

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne tygodniowo:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21, Tel. 61 i 62.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 239.

Leszno, piątek dnia 16 października 1931 r.

Rok XL.

KARTKI Z PODRÓŻY.

Mrówki i pijawki.

Z naszej „krainy czarnych diamentów“.

W przełocie. — Krajobraz. — Poezja i proza. —
Katowice i Sosnowiec. — Biedni dzieci bogatej
matki. — Nieszczęście i wina.

Nie była to właściwie podróż — taka, którą by
poznała bliżej, szczegółowiej poznać kraj i ludzi,
wniknąć głębiej w stosunki. — a tylko szybki prze-
jazd, tylko krótki rzut oka, dorywcze rozmowy,
z przypadkowo spotykanymi osobami. W rezultacie
też jest to próba zareferowania całokształtu sprawy,
a tylko garść wrażeń i refleksji, które jednak do-
tyczą zagadnień zasadniczych i szczególnie dziś pa-
jących.

Tyle dróg żelaznych przecina nasze zagłębie wę-
glowe. Tyle tysięcy osób podróżuje rokrocznie nie-
tylko z konieczności ale i dla przyjemności i w celu
poznania kraju — a jednak tak mało się słyszy,
tak mało się mówi, rozważa to, co w tej naszej
krajinie czarnych diamentów się dzieje.

Zaczyna się i kończy przeważnie, wyłącznie na
obejrzeniu (najczęściej tylko z okien wagonu) kraj-
obrazu, na powiedzeniach, że skarby kopalnie tej
ziemi, wiadomo, są jednym z fundamentów gospo-
darki i finansów naszych — a potem już więcej,
najczęściej mówi się o hotelach, restauracjach, o da-
szych celach podróży, które dla jednych są góry
dla innych morze, dokąd właśnie przez Katowice czy
Sosnowiec wiedzie droga.

Krajobraz wprawdzie oryginalny — ale smętny.
Powierzchnia ziemi zryta, poszarpana jakby przez
jakieś krety-tytany, lub, nowoczesniej mówiąc, jak-
by przez wybuchy potwornych pocisków, mni. jakby
też — przeszedł pląg wojny, trzęsienie ziemi. Tyl-
ko, że nieruchomo sterczy kamienno las kominów,
olbrzymie budowle fabryczne, wspaniałe gmachy, wy-
tworne wile i szpetne domy robotnicze.

Całość, ostatecznie monotonna, nieżyty estetyczną
szpecą do reszty obłoki pyłu, smugi dynu — smugi
coraz rzadsze, w miarę, jak słabiej uderza puls ży-
cia gospodarczego, które toczy się leniwie, tu wege-
tuje, owdzie zamiera.

Widok o wiele efektowniejszy, wspanialszy, niżli
dzień, daje noc. Pod jej ciemnym płaszczem kryją
się wyrwy, doły, kopce, szarzysta wszelka — a na-
domost rozpalają się tysiące świateł. Mrok przesta-
nia rzeczywistość, proza, na której miejscu króluje
poezja. Poezja — nietylko stonowskiego, na której nutę
powiedzieć można: morze świateł, wielka, królew-
ska iluminacja, jakby z błękitu zastąpiły role gwiazd,
rozkwitając na nizinie, niby ogród róż złotych, pro-
miennych, — ale i ta rzekoma, nowoczesna, piętna-
na cześć „czynu“, energii, maszyny, tej ziemi, „co
snu nie ma“, na której w nieustannym, „mądrze,
systematycznie szalejącym“ wysiłku rodzi się, roś-
nie, potężnie bogactwo, siła.

Niewątpliwie zagłębie, zagłębia nasze węglowe,
śląskie, dąbrowieckie — doniosła, olbrzymia odgry-
wają rolę w naszym życiu gospodarczym. Na nich
opiera się przemysł, one w znacznej mierze podtrzy-
mują bilans handlowy, świadectwa ich zasilają Skarb;
one to przyczyniły się walcnie do umocnienia Polski
nad morzem, do powstania tej nowej linii kolejowej,
która posiada także doniosłe znaczenie polityczne.

A jednak — gdy mowa o tych czarnych dia-
mentach, to przypominają się sytuacja onego Araba
w pustyni, co, ważąc sznur pereł, czy woreczek bry-
lantów w dłoni, odczuwał głód, pragnienie. Tym
Arabem jest lud nasz, przez którego ręce przepły-
wają wielkie skarby do kieszeni obcej; jest nasz na-
ród, którego ziemia „plynie miodem i mlekiem“ —
opładzającym żywot, przynoszącym tłustą śmietankę
żywiolowi obcemu; tym, którzy do nas ustosunkowali
się wrogo, obojętnie, bezwzględnie, jakby rabunkowo.

Matka nasza, Polska jest bogata — ale bogac-
twa mi rozporządzać, cieszą, tuż są nie jej
dzietki rodzone, lecz ci, którzy wśród nas od wieków lub
lat dziesiątków osiedli i posiadli na własność źró-
dła zlotodajne.

Stąsk, od tyłu wieków oderwany od Macierzy,
pod obcym znajdujący się panowaniem — nie mógł

uniknąć tego losu. Germanizacji uległy warstwy wyż-
sze, a obronił, zachował swą narodowość tylko lud
— ale nie zachował, nie mógł zachować władania
ziemią, temi, które jej wnętrze chowa, bogactwami.
I tak ta dzielna stała się jednocześnie Ziemią Obie-
caną dla przybyszów, zdobywców niemieckich, a jak-
by postyną dla jej mieszkańców rdzennych, praw-
owatych dziedziców.

Dąbrowieckie jednak zagłębie powinno, mogło
było uniknąć tego ujarzżenia. Niestety, to samo,
co w Katowicach, widzimy także w Sosnowcu —
to samo a raczej jeszcze gorsze. Widzimy
tu przecież także przybyszów, którzy wyszli, przyszli
ze Środołowska, z kraju bynajmniej nie wrogo, nie
niechętnie, obojętnie — lecz owszem przyjaźnie, zycz-
liwie do nas ustosunkowanego, interesującego się
rozwojem naszym. Wobec tego tem dziwniejsza i
smutniejsza, że zachowują się nie lepiej, a przeciwnie,
jeszcze gorzej (w stosunku do naszych rzesz pracu-
jących), niż Niemcy.

Lud nasz, wogóle pracownik polski, trudzi się
dla nich możnoby jak mrówka. Oni zaś starają się
wszystko brać, niczego nie dając; starają się wyssać z
nas wszystko, jak pijawka. I pijawka o tyle od
zwykłych tych stworzeń gorsza, że ssie nie chorą
krew lecz zdrową — że jest nienasycona.

To, co się dzieło, stało, na Śląsku, było nie-
szczęściem naszym. W tem natomiast, co widzimy
w Sosnowcu i jego okolicach, była i jest wina,
przynajmniej większa wina — nasza własna. To też
na te stosunki i na ich przyczyny należy zwrócić
baczną uwagę. Trzeba stwierdzić, napiętnować, pa-
noszące się tam zło i przestrzec przed tem niebez-
pieczeństwem, które się tam rodzi, wymaga i nie-
tylko tamtym stosunkom, ale, z tamtej strony, za-
groża Polsce.

O tem — przez innych niewątpliwie bliżej zna-
nem a jednak tchórliwie, wygodnie, bezmyślnie prze-
milczanem niebezpieczeństwem, — pomówimy jeszcze
obszerniej.

S. Machalewski.

Znowu zmiany i zaburzenia w Hiszpanji.

Bez religii. Madryt, 14. 10. (PAT.) Kortezy
uchwały 276 głosami przeciwko 41 artykuł kon-
stytucji, stwierdzający, iż nie istnieje żadne ogólno-
państwowe wyznanie religijne.

Dymisja Zamory. W związku z wynikiem gło-
sowania i w parlamencie, gdzie prezes rady ministrów
Zamorra oświadczył się przeciwko projektowi anty-
religijnemu doszło do przesilenia.

Nowy rząd. Przesilenie rządowe miało charakter
formalny, bo oprócz Zamory, inni ministrowie weszli
w skład nowego gabinetu, który z polecenia prze-
wodniczącego parlamentu utworzył dotychczasowy
minister wojny Anzana. Jedynym nowym członkiem

w jego gabinecie jest prof. Girał, który objął tek-
m. marynarki.

Zwrót na lewo. Nowy premier Anzana, który
zatrzymał tekę ministerstwa spraw wojskowych, jest
lewicowcem i ma zapewnione poparcie socjalistów.

Zaburzenia. Grenada, 14. 10. (PAT.) Przy
starciu grupy młodych ludzi z gwardją cywilną do-
szło do wymiany strzałów. Strzelanina rozszerzyła
się potem na niemal wszystkie ulice w centrum mia-
sta. Magazyny i kawiarnie zamknięto. Na ulicach
krążyły tylko patrole policyjne i nieliczne grupy mari-
festantów.

Hitler gotów — komuniści „przy pracy“.

Berlin, 14. 10. (PAT.) Na zgromadzeniu naro-
dowych socjalistów w Berlinie Hitler polecił odczy-
tać deklarację programową, w której m. in. oświadc-
cza, że partja narodowo-socjalistyczna w każdej chwi-
li gotowa jest przyjąć odpowiedzialność za utworzenie
rządu. Narodowi socjaliści oczekują w tej sprawie
wezwania prezydenta Rzeszy i usłuchają go natych-
miast.

Essen, 14. 10. (PAT.) Wczoraj wieczorem w
kilku miejscowościach zagłębia węglowego reńsko-
westfalskiego doszło do zainscenizowanych przez ko-
munistów rozruchów bezrobotnych, które przecią-
gnęły się do późnej nocy.

W Duesseldorfie bezrobotni wybili szybę wysta-
wowa w sklepie spółdzielczym. Między komunistami
i hitlerowcami wywiązała się waśka. Policję obrzu-
cono kamieniami.

W miejscowości Roehlinghausen i Van-Eycken
tłum splondrował sklep z żywnością.

Wczorajsze rozruchy są zapowiedzią rozruchów
na wielką skalę, przygotowywanych przez komuni-
stów na najbliższe dni.

Berlin, 14. 10. (PAT.) W Westfalji w miejsco-
wości Siegen doszło dziś w południe do rozruchów
komunistycznych, 200 komunistów otoczyło ratusz,
ustępując przemocy wtargnął do wnętrza. Policja użyła
broni palnej. Kilku manifestantów jest rannych.

Straszna klęska żywiołowa w Azji i Australji.

Powódź. Londyn, 14. 10. (A. T. E.) Z Tokio
donoszą o katastrofie powodzi, która wyrządziła wiel-
kie szkody. W Kjusji woda zalała przeszło 1000
domów. Komunikacja morską z Kobe, z powodu
gwałtownej burzy jest odcięta. Na wyspie Hondo
zginęło wskutek powodzi około 200 ludzi.

Wielkie trzęsienie ziemi nawiedziło po raz wtóry
w bieżącym miesiącu archipelag Salomona. Wys-
pa Malaita ucierpiała najsilniej. Wszystkie zabudo-
wania porbowe w Saa i domy europejczyków, są
zniszczone. Również poważne szkody poniosły plan-
tacje palm kokosowych, olejarnie i fabryka mydła.

Wiadomość o trzęsieniu ziemi dotarła do Sydney
(Australja) za pośrednictwem parostalku „Mentor“,
który zawiadomił władze o katastrofie. Z Sydney
wysłano parowiec z kolumną sanitarną.

Briand.

Specjalna misja. Z Genewy donoszą, że Rada
L. N. na posiedzeniu, które odbyło się bez udziału
Japonji i Chin rada powtórzyła Briandowi misję
przewodzącą rozmów z Yozysawą w sprawie
udziału przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w
obradach Ligt nad likwidacją zatargu mandzur-
skiego.

Pamiętniki. Korespondent „Kurj. Warszawskie-
go“ dowiada się, że na początku 1932 r. ukazał
się w drukarni pamiętniki Brianda.

Opracowanie je podobno naczelny redaktor „Petit
Parisien“, Elie Bois, możliwe więc jest, że dziennik
tem zamieści niektóre ich fragmenty, przed ukaza-
niem się wspomnień Brianda w formie książkowej.

Sejm i Senat.

Dwuznaczne formularze, jakie mają być użyte
podczas spisu ludności na ziemiach zachodnich wy-
wołały na wczorajszym zebraniu Senatu wystąpienie

p. sen. Seydy. Wyjaśnienia dyrektora urzędu sta-
tystycznego p. Szturm de Sztrem wcale sprawy tej
nie wyjaśniały.

Znoszenie sądów krytykował na tenże posie-
dzeniu p. sen. Wasyliński. Przeważała jednak więk-
szość uchwalając dotychczasowe ustawy.

Kolej Kraków—Miechów. Projekt budowy tej
linji został wczoraj przez Senat zaakceptowany.

Pożyczka telefoniczna spotkała się wczoraj na
posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej z ostrą kry-
tyką posła Arciszewskiego (Klub Narodowy). Pan
m. Boerner wygłosił obszernie przemówienie, które
nie przekonało nawet wszystkich posłów z BB. —
Większość jednak uchwaliła przedłożenie rządowe.

Funty szterlingi i Rylera. Nicea. (PAT.) Z
powodu spadku funta szterlinga właściciele hoteli
na Rivierze przewidują, że Anglezy nie przyjadą tej
zimy na Riviere. Postanowiono przeto znacznie obni-
żyć ceny hotelowe, ażeby ułatwić pobyt na Rivierze
obywatelom innych państw europejskich.

Król rumuński w Paryżu.

Bukareszt, 12. 10. Jak donoszą dzienniki, wyjechał król rumuński Karol wobec bawiącego w Bukareszcie ministra lotnictwa francuskiego Dumesnila, z zamiarem udania się do Paryża, gdy tylko stosunki polityczne mu na to pozwolą. Formalnie chce król zwieźć z sobą wystawę kolonialną. Faktycznie chodzi jednak o wielką transakcję, rozpoczętą już w Paryżu przez rumuńską ministerstwo spraw zagranicznych Ghatkę. W towarzystwie znajdującej się będzie następcą tronu a pozatem rumuński minister spraw wewnętrznych i minister finansów. Obaj ministrowie prowadzić będą obrady finansowe celem ostatecznego załatwienia kwestii pożyczki dla Rumunii.

Dokąd można emigrować?

Do Brazylii dozwolona jest migracja tylko na zasadzie wezwań imiennych, bez ograniczeń mogą wyjeżdżać tylko rodziny rolnicze, udające się w celach osadniczych, wyłącznie na kolonie „Orzeł Biały” w stanie Espírito Santo. Od 1-go października r. b. zostają skasowane bezpłatne bilety na przejazd emigrantów z portów brazylijskich w głąb kraju.

Do Argentyny wyjeżdżać mogą emigranci na zasadzie affidavitów lub zapewnienia pracy, pozatem emigrować mogą rolnicy w ramach miesięcznych kontraktów. Do innych krajów zamorskich emigrować można tylko na zasadzie wezwań imiennych.

Pensje urzędnicze w naturze.

Kowno, 13. 10. (PAT.) „Rytas” donosi, że rząd musi się z zamarem obniżenia pensji urzędniczych. Równocześnie omawiana jest sprawa wypłacania części pensji urzędniczych w naturze.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Pogłoski o nowym obciążeniu rzemiosła polskiego. Rozchodzą się pogłoski, że zapowiadana reforma podatku obrotowego zawiera jakoby punkty obciążające szczególnie rzemiosło. Dotychczas rzemieślnik, zatrudniający jednego pracownika, wykupował świadectwo VIII kategorii i mie placik zadnych podatków od obrotu. Jeżeli przy warszacie siedział syn, a mie obcy czeladnik, to nawet świadectwo przemysłowe było zbędne. Obecnie w dziedzinie tej miałyby zajść poważne zmiany. Oto, jakoby każdy rzemieślnik, zatrudniający choćby jedną osobę obcą, będzie płacił podatek obrotowy. Co więcej jeżeli obce posiadał przy warszacie syna, chcąc go nauczyć rzemiosła, to jakoby według nowej reformy będzie musiał zawieźć na ścianie świadectwo przemysłowe. Oczywiście jest rzeczą, że jeżeliby ta pogłoska okazała się prawdziwą i pomysł tego rodzaju miał wejść w życie, to pociągnęłoby to za sobą masową redukcję terminatorów i czeladników i zadłżyłby cios rzemiosłu polskiemu.

gp) Nowe wydanie taryfy kolejowej. W ministerstwie komunikacji rozpoczęto prace nad nowym wydaniem taryfy towarowej, które zawierać będzie zmiany i uzupełnienia, jakie zaszły w ostatnim roku. Nowe wydanie taryfy ukaże się prawdopodobnie w pierwszej połowie stycznia roku przyszłego. (PAS.)

gp) Handel zagraniczny polski-sowiecki. Izba handlowa Polski i Z. S. S. R. w Warszawie komunikuje, że w sierpniu r. b. wywieziono z Polski do Rosji Sowieckiej 53.515.917 kg. towarów wartości 14 mil. 304.962 zł, w czym samo tylko żelazo wynosiło 41.700.828 kg. na sumę 13.274.226 zł. Przewóz z Z. S. S. R. wyrażał się cyfrą 19.898.769 kg. wartości 2.546.845 zł; grosz przywozu stanowiły: tytoń, futra i ryby. Jak widzimy z powyższych cyfr, saldo bilansu handlu zagranicznego polsko-sowieckiego jest w dalszym ciągu wybitnie aktywne dla Polski i wyniosło w sierpniu r. b. 11.758.119 złotych.

gp) Handel zagraniczny polski-sowiecki. Izba handlowa Polski i Z. S. S. R. w Warszawie komunikuje, że w sierpniu r. b. wywieziono z Polski do Rosji Sowieckiej 53.515.917 kg. towarów wartości 14 mil. 304.962 zł, w czym samo tylko żelazo wynosiło 41.700.828 kg. na sumę 13.274.226 zł. Przewóz z Z. S. S. R. wyrażał się cyfrą 19.898.769 kg. wartości 2.546.845 zł; grosz przywozu stanowiły: tytoń, futra i ryby. Jak widzimy z powyższych cyfr, saldo bilansu handlu zagranicznego polsko-sowieckiego jest w dalszym ciągu wybitnie aktywne dla Polski i wyniosło w sierpniu r. b. 11.758.119 złotych.

gp) Handel zagraniczny polski-sowiecki. Izba handlowa Polski i Z. S. S. R. w Warszawie komunikuje, że w sierpniu r. b. wywieziono z Polski do Rosji Sowieckiej 53.515.917 kg. towarów wartości 14 mil. 304.962 zł, w czym samo tylko żelazo wynosiło 41.700.828 kg. na sumę 13.274.226 zł. Przewóz z Z. S. S. R. wyrażał się cyfrą 19.898.769 kg. wartości 2.546.845 zł; grosz przywozu stanowiły: tytoń, futra i ryby. Jak widzimy z powyższych cyfr, saldo bilansu handlu zagranicznego polsko-sowieckiego jest w dalszym ciągu wybitnie aktywne dla Polski i wyniosło w sierpniu r. b. 11.758.119 złotych.

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

Powieść.

141)

— Uczennica droga pozwoli, że ją odwiedzę, — odezwał się za drzwiami p. Zbigniew głosem swoim dzwicznym, a pełnym.

Liliana uchyliła podwójt natychmiast, — p. Zbigniew wszedł z powagą, a spojrzaniem swoim objął od razu Lilianę i cały jej pokój. Z ogromnym bólem współczuciem spoglądał na jej wymęczone oblicze dziewczęcę, z niepokojem patrzył na te oczy palące się fosforycznie, na te usta zgorączkowane, a zaciągając się z uporem, jakby pod przymusem jakiejś zgory okropnej. Wzłął jej obydwie dłonie i trzymał długo w swoich, a usta szeptały serdecznie i ciepło.

— Moje ty biedactwo, moje biedactwo kochane...

Gdy Liliana zobaczyła izy w oczach jego, wydarł i jej się szloch straszliwy z gębki serca, tulił się do jego ramienia, jak dziecko, a on ją przyciągnął do pierś, jak ojciec najmilszy.

— Cierpiemy wszyscy, wszyscy razem... i mówić zamyślam głosem, — wola w tem Boza... i ojciec rozpacz z bólu i tęsknoty, wtem trzeba mieć serce... trzeba przebaczyć... trzeba go kochać, bo mieszczylim jest dziś bardzo... bardzo mieszczylim!

— A kto pomoże moją matkę? — zawołała podniestym głosem.

— Bóg i Jego sprawiedliwość — w to nam nie wchodzić. Nad ojcem sądu dzieciom sprawować nie wolno!

Usiedli na otomane

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Piątek, dnia 16 października 1931.

† Martyniana i Sat. M. m.

Wschód słońca o godz. 6.01. Zach. o godz. 4.44.
Wschód księżyca o godz. 1.20. Zach. o godz. 7.30.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomeńsko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoniszach Czarnek. dnia 15. 10. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 5.4 wiatr półn. zach. o prędkości 7 m/s pochmurno ciśnienie atmosferyczne 760.7, wilgotność 94%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 12.4 najniższa + 6.4. Ilość opadu 18,2 mm.

— 0 —

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd. Dziś (15. 10.). Tow. Hodowców Gołębi Poznań. „Dobry Lot”, zebranie miesięczne o godz. 18 w lokalu p. Rybarczyka przy ul. Komenjusza. Sprawy ważne. Zarząd.

Kolo śpiewu „Dembiński” o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym.

T. G. „Sokół”, oddział piłki nożnej: pogadanka wszystkich drużyn o godz. 20 w lokalu na boisku „Sokoła”.

Drużyna robotnicze Polskiego Czerw. Krzyża: o godz. 8 wiecz. zbiórka wszystkich członków drużyn ratowniczych w Pow. Kasie Chorych, przy ul. Skarbowej. Zarazem wzywa się wszystkich członków posiadających umundurowanie P. C. K. o oddanie go w składnicy przy ul. Wąłkowej 4. Zarząd.

Bazmoch Sokołec: o godz. 8-mej wiecz. próba teatralna na boisku. Czołem! Zarząd.

Sokół, oddział lekkoatletyczny: zebranie oddziału o godz. 7-mej w salce na boisku. W programie ustawa drużyny do zawodów z „Wartą”. Przybycie wszystkich konieczne.

Stów. Młodz. Polskiej: po nabożeństwie różańcowem otwarta będzie biblioteka.

Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w męskiej szkole powszechnej.

Jutro (16. 10.) S. M. P.: po nabożeństwie zebranie zarządu w Ognisku.

Pojutrze (17. 10.). Chór Nauczycielski: o godz. 3.30 lekcja śpiewu dla chóru męskiego o 4-tej dla chóru mieszanego.

1) Tow. Chrześ. Kupców Samodzielnych. Dziś w czwartek, o godz. 8-mej wiecz. zebranie członków Towarzystwa w lokalu p. Hlaskiego. Zarząd.

1) Chór Kościelny. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 16-go b. m. po nabożeństwie różańcowem w Domu Katolickim. O licznym przybyciu uprasza Zarząd.

1) Stronę siwo Chrześcijańskiej Demokracji. Zebranie członków odbędzie się w niedzielę, dnia 18. b. m. o godz. 4-tej popoł. w małej sali Domu Katol. Na porządku obrad sprawozdanie z kongresu Ch. D. w Katowicach.

1) Bazmoch Pszczelarze! W niedzielę, 18 b. m. o godz. 3 popołudniu odbędzie się w lokalu u p. Hlaskiego zebranie Tow. Pszczelniczego na Leszno i okolice, na którym będzie omawiana m. in. sprawa zapomogi dla bezrobotnych. O hojnym udziale prosi Zarząd.

1) Komunikat sportowy. Reprezentacyjna drużyna Leszna w meczu przeciw Poznaniowi wystąpi w niedzielę, dnia 13 b. m. w następującym składzie:

— Przyniosłem list mamy, co to za skarb ten list, w nim wszystko zawarte, ale trzeba go czytać z uwagą. Na wstępie mama upewnia swą ukochaną córkę, że będzie czuwała nad nią, mówi o bólach tego życia, wskazuje na wolę Bożą, każe krzyż nosić cierpliwie, przebaczać, a nie sądzić.

— Nie wiem sobie rady z myślami, — sądzić muszę!

— To rzecz potworna, wbrew naturze, żeby dziecko sprawowało sąd nad ojcem! — zawołał z oburzeniem.

Liliana zastanowiła się.

— To być nie może, żeby własna krew wydała na siebie wyrok! — mówił łagodnie ale bardzo stanowczo. Czytał potem powoli inny wstęp z listu matki: „Serceciem króluj i zdobywaj serca ludzkie, a nagdy ostrym sądem i zemstą. Bądź aniołem dobrym w domu twojego ojca... wspieraj go radą, o-tui go miłośnią, a miłośń zwycięży wszystko. Kochaj ojca, kochaj pamięć twęj matki, ale szanuj i jej wolę”. — Co może być wzmocniejszego, jak ten list tej ukochanej matki, tej matki, która, tyle w życiu cierpiała... i umiała wszystko wybaczać...?

— Ciepła jest, każde słowo tam jest złotem, ale im więcej szlachetności odkrywam w charakterze mamy, tem niżej w oczach moich staje charakter ojca...

— To znów sąd, p. Liliano, nie wolno... proszę serdecznie, proszę gorąco, proszę nawet na chwilę nie myśleć o krzywdach, wyrządzonych mamie, by sumienie ojca, obudzone dawną, cierpi straszliwie! Czy chciałaby pani i jego stracić?

— Boże! — jęknęła — tu nie ma moralna i bóg tam nie ma i bóg...

— Pytam się pani, jak można jeszcze swoim uporem tę niechęć moralną i bóg pomnażać? Trzeba być rozumna... konieczne rozumna... Przecież ma-nia psze wyrażnie:

bramkarz: Musielak Fr. (S.), i Młocajczak (S.) (każdy po jednej połowie gry), obrońcy: Musielak A. (S.) i Horowski (P.), pomoc: Kaczmarek J., Kamiński i Janikowak St. (wszyscy Sokół), atak: Golubinski: Markowski, Kwiatkowska (wszyscy Polonia), Kwiatkowski Albin i Markiewicz Si. (oba Sokół). Jękie.

1) Komunikat sportowy. Ostateczny termin spotkania lekkoatletycznego „Warta” — „Sokół”, ustalono na dzień 18-go października 1931 r. Zawody odbędą się w Poznaniu na boisku Warty.

ZABOROWO.

20) Kolo śpiewu „Nowowiejski”. Jutro (piątek) odbędzie się pogadanka w szkole o godz. 8-mej dla tych członków, którzy brali udział w „Wiedzy”. Sprawa bardzo ważna. Liczny udział pożądany. Zarząd.

WŁOSZAKOWICE

w) Z pomocą biednym. W niedzielę, 11. bm. odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich zwołów naszej parafii, celem zorganizowania Komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym. Inicjatorem i przewodniczącym tego zebrania był X. proboszcz Górný. Oparzysy się na encykliche Ojca św. na orędziu Arcybiskupa naszego i na nawoływaniach władz państwowych i samorządowych, przypominając obowiązek moralny i obywatelski względem niedo-cierpliwych, przedewszystkiem, by im dać pracę, za nią zapłatę przyswoić. Po ukończeniu wykładu zarząd uchwałono opodatkowanie się na ten cel. Rolnicy podjęli się opłacać po 2 i pół grosza z morgi miesięcznie, urzędnicy po pół proc. od swych pensyj, rzemieślnicy, pracujący bez pomocnika po 5 groszy, pracujący z jednym lub dwoma pomocnikami po 1 zł, pracujący z więcej pomocnikami po 1.50 zł miesięcznie, kupcy zależnie od kategorii swego przedsiębiorstwa, po 50 gr. po 1 i 2 zł miesięcznie. Rolnicy z Dominic, mając na względzie swe lekkie ziemie i słabsze urodzaje, opodatkowali się po 5 gr z morgi na kwartał. Postanowiono przedewszystkiem dostarczać bezrobotnym pracę, nadwyżkę składek odesłać komitet lokalny do Komitetu powiatowego. (m)

KRYWIŃ.

km) Pożar. Onegdaj nad ranem wybuchł w Jercu pożar w zabudowaniach gospodarza Domagały. Ogień rozszerzył się tak szybko, że z trudnością udało uratować inwentarz z obory, która spaliła się doszczętnie. Dalej spłonęła stodoła z tegorocznym żniwem i maszynami. Straty częściowo pokrywa Ubezpieczalnia Krajowa. Pożar przerzucił się również na zabudowania gospodarza Olejniczaka, u którego spłonęła również obora i stodoła ze zbożem i maszynami. Przyczyna pożaru nieznana. (m)

23-cia Loteria Państwowa.

Wczoraj w 29 dniu ciągnięcia 5 klasy 23 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Wygrana 250 plus premja w sumie 5.000 zł padła na nr. 64.755, 88.025, 116.950, 136.188, 172.250.
15.000 zł nr. 19.272, 53.757.
10.000 zł — 4.770.
5.000 zł — 49.269.

„Kochaj ojca, kochaj pamięć twęj matki, ale czuwać i jej wolę”. Te wolę trzeba uwzględnić, — trzeba się przezwyciężyć!

— Nie mogę — nie mogę, — załamywała dłonie.

— Nie dziś jeszcze, nie dziś. Weź pani ten list i schowaj, odczytuj go ciągle, ale do pamiętnika tych listów, związana czarna wstęga nie zaplądałaby nigdy?

— Dla czego?

— Bo nie życzyła sobie tego mama, cała paczka miała pójść na spalenie, wiadomem przecież to panu — więc proszę o ten pamiętnik i wszelkie listy.

— Wydać ich nie mogę.

— Wydać trzeba — i to koniecznie, bo mogłoby paść posadzenie zupełnie niezastuszone — to na pani ukochaną matkę... na tę duszę krzyżującą... Proszę mi potwierzyć te pisma, będzie chciała je czytać ojciec — młoch czyta, później pani same spali wszystko, by zadosty uczyli zyczeniu matki.

Wahała się.

— Proszę i zadam tego w imię tej przyjaciółki i załamania, jakie miała mama pani do mnie, powód rzając mej opecie ukochaną córkę i męża.

Wyciągnął do niej rękę: — Proszę...

— Nie śmiała odmówić, wyjęła pisma ze skrytki, oddała wśród płaczu.

— To rozumny krok, ukochane nasze dziecię, umemy to oocnić wiele. Ufam też, że odtąd walczycy pani będzie, jak prawdziwa chrześcijanka i uczuciami, które sprawiają ci ból. Jesteś jedyną podporą dziś ojcu — tą podporą pozostać musisz do śmierci.

Podał jej dłoń: — Obecnie pani walczycy ze sobą?

— Obecnie... — szepnęła rozrzuwiona. (Ciąg dalszy nastąpi)

Nowa taryfa pocztowa.

Od dnia dzisiejszego (15 bm.) obowiązuje w Polsce nowa taryfa, dotycząca przesyłek pocztowych oraz telefonów. Dodatkowo opłaty obowiązują od dnia 15 bm. do 14 kwietnia 1932 włącznie, od:

- a) listów zamiejscowych, tak prywatnych jak i urzęd., bez względu na wagę 5 groszy
- b) kartek poczt. zamiejsc., pojedynczych z opłatą na odpowiedź 5 groszy
- c) druków prywatnych i urzędowych 5 groszy
- d) paczek bez względu na strębę od 5 do 20 kg. 5—20 groszy
- e) poleceń przesyłek listowych 5 groszy

Abonament od każdego aparatu telefonicznego głównego, lub linii łączącej centralę domową z centralą miejską, wynosi miesięcznie:

- w grupie I. 50 groszy
 - w grupie II. i III. 100 groszy
 - w grupie IV. i V. 150 groszy
- O każdego aparatu dodatkowego miesięcznie 50 do 100 groszy.

| Listy: | miejscowe | zamiejscowe |
|-----------------------------|-----------|-------------|
| a) prywatne do 20 gram. | 15 groszy | 30 groszy |
| do 250 gram. | 30 groszy | 60 groszy |
| do 500 gram. | 40 groszy | 80 groszy |
| b) urzędowe od 50—2000 gr. | 35 groszy | 70 groszy |
| Kartki pocztowe: pojedyncze | 10 groszy | 20 groszy |
| z opłat. odpowiedź | 20 groszy | 40 groszy |

Zaznaczyć należy, że do tych opłat dołącza się wyżej wyszczególnione dopłaty. W obrocie zagranicznym: listy do 20 gramów 60 groszy, za każde dalsze 20 gramów — 30 groszy. Najwyższa dopuszczalna waga 2 kgr. Kartki pocztowe pojedyncze 35 gr., z opłatą na odpowiedź 70 gr. — Druk: za każde 50 gramów 10 groszy.

WIELKOPOLSKA.

w) Bydgoszcz. (W sprawie inwigilacji „Sokoła“.) Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się dnia 13 bm. rozprawa apelacyjna przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Bydgoskiej” p. Małuchowi, oskarżonemu o przedruk artykułu „Głos Leszczyńskiego” w sprawie inwigilacji „Sokoła” przez Policję. Artykuł ukazał się w „Głosie” z ramienia Przewodniczącego Okręgu Leszczyńskiego Związku Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce. W pierwszej rozprawie przed Sądem Grodzkim p. Małucha uwolniono. Obecnie po przesłuchaniu jako świadka p. Stan. Szala, jako członka przewodnictwa okręgu leszczyńskiego, który stwierdził, że „inwigilacja” rzeczywiście miała miejsce, — p. Małucha również uwolniono. Prokurator dowodził, iż jednorazowo wypytywanie się urzędnika śledczego dla jego rzekomo własnej wiadomości, czy dana osoba należy do „Sokoła”, nie należy identyfikować z inwigilacją urzędową i nie drażni się ukarać oskarżonego. Na innym stanowisku stanął sąd, wydając wyrok uwalniający.

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Wykrycie fałszerzy pieniądzy.) Policja śląska wpadła na trop rozgałęzionej akcji fałszerzkiej i rozpowszechniania banknotów 500-złotowych i dolarowych. Centrala fałszerstwa znajdowała się w Wieluniu w województwie łódzkim. W związku z tem aresztowano niejakiego Stanisława Wójcickiego i jego żonę, usiłujących zmienić fałszyfikat 500 złotych. Opierając się na zeznaniach aresztowanych policja śląska udała się do Wielunia, gdzie w wyniku przeprowadzonych dochodzeń, aresztowała Władysława Koję oraz litografa Kazimierza Głanłowskiego. Podczas rewizji znaleziono zakupionych w tym przycządy do wyrobów fałszyfikatów polskich i dolarowych. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Wielka afera przemysłowa.) Od pewnego czasu władze skarbowe zauważyły na rynku łódzkim wielką ilość pończoch amerykańskich, sprawdzonych do kraju bez uiszczenia cła. Po dłuższej obserwacji funkcjonariusze skarbowi poddali ścisłej rewizji transport szmat, nadeszłych do fabrykarni a szarpani M. Olszera. Rewizja dała sensacyjne wyniki. Pod cienką warstwą szmat znaleziono pończochy amerykańskie. Druga rewizja w składach Olszera doprowadziła do wykrycia ogółem 2000 kg. jedwabnych pończoch amerykańskich. Z racji nieopłacenia cła za pończochy skarb państwa poniósł straty w wysokości ok. 300 tys. zł. Sprawdzane jako szmaty pończochy były w fabryce Olszera przerabowane i puszczane na rynek.

Z CAŁEJ POLSKI.

o) Kiełty szłyby bolszewikom, obecnie został wice-ministerem. Czytamy w „Robotniku”, „Czwartym pod p. Wincentym ministerem skarbu został mianowany wzięty na siebie odpowiedzialność pełną za dzisiejszy system rządzenia. Owo wzięcie na siebie odpowiedzialności oficjalnej przez p. Jastrzębskiego zrodziło pewne wrażenie w tych szczyptliwych kołach robotniczych, które go znają dawniej. P. Jastrzębski

Z Poznania.

P) Rewizyta magistratu poznańskiego. Na zaproszenie władz miejskich m. Paryża wyjechali z Poznania do stolicy Francji pp.: prezydent Ratajski, prezes rady miejskiej inż. Witold Hedinger i dyr. Targów bar. Ropp. Jest to rewizyta członków poznańskiego magistratu na wzytę przedstawicieli władz miejskich Paryża w Polsce podczas Powsz. Wystawy Krajowej. Jako upominek, który ma być wręczony zarządowi miasta Paryża, delegacja poznańska zabrała plakiety wykonaną w brzoźnie przez prof. J. Wy-

sociego. Plakieta ta przedstawia z jednej strony miasto poznańskie z datą odwiedzin, a z drugiej strony alegorię miasta Poznania z napisem: „Poznań — Paryżowi”. Do Paryża wyjechali również przedstawiciele władz miejskich m. Warszawy i Krakowa.

P) Z teatrów poznańskich, Teatr Polski: 15. 10. „Swierszcz za koniem”, 16. 10. „Wielki człowiek do małych interesów”, 17. 10. „Swierszcz za koniem”, — Teatr Nowy: 15. 10. „Przedmieście”, 16. 10. „Przedmieście”, 17. 10. „Przedmieście”.

Z Warszawy.

z tego zakresu.

W) Już 110 milj. złotych na kolej Śląsk—Gdynia. Prasa donosi, że na posiedzeniu Rady zarządzającej francusko-polskiego Tow. kolejowego omawiano plan finansowy na przyszłość. Ustalono, że wybudowanie linii o I torze bez odcinka Skierzwice—Częstochowa pochłonęło sumę 110 milj. zł. W sumie tej nie jest uwzględniony zakup taboru.

W) Przyjazd prezydenta policji helsińgforskiej. Onegdaj przybył do Warszawy prezydent policji w Helsińgforsie, p. O. C. Villanin, który udaje się zagranicę na specjalne studia kryminologiczne. — P. Villanin zainteresował się bardzo organizacją i historią polskiej policji, kompletując wiele materiałów

oddawał dość znaczne usługi rządowi sowieckiemu w okresie „komunizmu wojennego”: z roku 1918 datuje się jego książka p. t. „Robocizna i sojydanie narodowe choziaistwa”, wydana w Piotrogradzie w roku 1918 z przedmową samego Molotowa — prawej reki Stalina. „Ewolucja” czy raczej „Skok ideowy” od wysokich szczebli systemu „sanacyjnego”, to bądź co bądź zjawisko niepowtarzalne. P. Jastrzębski przesłał być dla nas „fachowcem”, służącym swą wiedzą i doświadczeniem każdemu rządowi bez względu na jego charakter polityczny, stał się współcierowidnikiem obrotu „sanacyjnego”.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) W sprawie obowiązków sprzedawania cukierków, czekoladek itp. w opakowaniu. Niektóre władze administracyjne domagały się, by cukierki, czekoladki itp. były sprzedawane tylko w zamkniętych pudełkach, puszkach itp., mytych i na łożach i łazgach, lecz także w sklepach stajkach. Ministerstwo spraw wewnętrznych, zainteresowane w tej sprawie przez związek przemysłowców w Krakowie, wyjaśniło, że indywidualnego opakowania cukierków należy bezwzględnie przestrzegać przedewszystkiem przy ulicznej sprzedaży. Natomiast rozporządzenie w tym względzie nie dotyczy sprzedaży cukierków w sklepach i cukierniach, w których cukierki są natychyć przechowywane i nie ulegają zewnętrznemu zanieczyszczeniu.

o) O obniżeniu składek ubezpieczeniowych. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie postanowiła zwrócić się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z wnioskiem o wydanie zarządzeń, aby składki do Zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz Zakładu ubezpieczenia od wypadków zostały w okresie obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego, przynajmniej o 50 proc. zmniejszone.

RADJO.

Marconi oddaje hołd Kolumbowi.

Piętnastego października br. z okazji wielkiej uroczystości pamiątkowej na cześć Kolumba, urządzonej w Rio de Janeiro, Marconi powtórzy doświadczenie, o którym głośno było w swoim czasie i które polegało na zapaleniu z pokładu jachtu „Elettra”, siojającego w genueńskim porcie, światła na wystawie w Słonecy.

Tym razem za sprawą radiowego sygnału, wysłanego przez Marconiego, z tegoż jachtu „Elettra” siojającego w italskich wybrzeży, zapali się z odległości kilkumestu tysięcy kilometrów — wielki inżynier w Rio de Janeiro! Fajerwerk ten będzie hasłem do rozpoczęcia uroczystości.

Race wyzwolone przez fale eteru i wylatujące w niebo ognie bengalskie, zapalone na drugiej półkuli, jakby maskrotek zalednia czarnokształtka — oto dosadne świadectwo hołdu, składanego przez nowoczesność za pośrednictwem wielkiego odkrywcy XX wieku — pamięci Kolumba.

Radio uprzedza katastrofy kolejowe.

Austrjacka prasa radiowa zaskamawia się nad niedostatecznym wyszkoleniem fal eteru w kolejniwie. Istotnie, żeż razy opóźnienie jakiegoś pociągu burzy rozkład jazdy i powoduje zderzenia. Zderza się n. p., że pociąg towarowy, zmuszony przez sygnał do postoju, ulega kilkuminutowemu opóźnieniu. Po pewnym czasie mowy sygnał zmienia się, że przjazd jest wolny; pociąg towarowy rusza. Wiadomość o tem leci do poprzedniej stacji, z której wypadła pociąg pospieszny. Zanim jednak pociąg towarowy zdola dopaść bocznego toru na następnej stacji, już go dopędza ekspres! Noc nie pozwala orjentować się maszyniście w tem, co są dzieje. Następuje katastrofa.

Dlaczego, zapytują amatorzy radia, nie można zaopatrzyć każdego pociągu w aparaturę nadawczą-odbiorczą, która pozwoliłaby maszyniście porozumieć się zarówno ze stacjami, jak i z pociągami w ruchu?

W) Odkopanie 20 pocisków i ludzkiego szkieletu. Robotnicy pracujący przy robotach ziemnych na ul. Kościuski w Włochach pod Warszawą, natrafili na głębokości jednego metra na jakieś twarde przedmioty. Po dalszym kopaniu okazało się, że są to pociski armatnie. O odkryciu tem zawiadomiono władze wojskowe. Z zachowaniem wszelkiej ostrożności przystąpiono do dalszego kopania. Wydobyto ogółem 20 rosyjskich pocisków armatnich, oraz szkielet człowieka. Kto i kiedy zakopał kule armatnie na owym miejscu i skąd pochodzi szkielet ludzki, trudno dotec.

Biorąc sprawę ze strony technicznej, nie napotyamy żadnych trudności, wystarczy zastosować krótkie fale, nadające się do powyższego celu jak najtepiej. Również nie wchodzi tu w grę przeszkość natury finansowej, gdyż w milionowym budżecie kolei, koszty budowy kilkudziesięciu stacyj nie mogą odgrywać zbyt wielkiej roli. Zatem niech dar cetero cetero słowa udostępniony maszynistom, zabezpieczy od śmierci i kalectwa podróżnych.

ROZMAITOŚCI.

(—) Świecący aparat telefoniczny. Aparaty telefoniczne automatyzowane oszczędzają abonentom sporo czasu i oddają nieocenione usługi w razie nagłej potrzeby, np. w razie pożaru, wypadku nieszczerżliwego, napadu etc. etc. Co zrobić jednak, gdy w mieszkaniu fatalnym trafem popuże się instalacja świetlna, gdy — co się zdarza — w danym własnym momencie światła nie będzie, lub też nie można będzie oświetlić pokoju ze względu na obecność w mieszkaniu zdołców, których się nie chce spłoszyć? Jak wtedy dać sobie radę? W jaki sposób trafić po ciemku do właściwych numerów na tarczy obrotowej automatu? Nie mamy już wszak telefonistki i nie możemy zażądać połączenia z komisariatem policji, czy ze straży ogniowej? W takim wypadku przychodzi nam z pomocą technika. Otóż są już w użyciu i w sprzedaży zagranicą krążki z numerami samoswiecącymi pociemku, które nakładają się na tarczy aparatu automatyzowanego. Cyfry na krążku nakładowym są sporządzone ze świecącey masy radowej i dają się odczytać z łatwością w ciemnym zupełnie pokoju.

(—) Warszawski żyd goradca szacha perskiego. W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę dr. Maczarski, który jest nadwornym dentystą szacha perskiego, Rza-Chana Pechlew od kilkunastu lat. Właściciel zaś — jak sam się do tego przyznaje — jest on „botumackim” szacha i zna wszystkie tajemnice dworu w Teheranie. Dostanie się dr. Maczarskiego — który jest żydem — na stanowisko dentysty szacha perskiego nastąpiło przypadkowo. Maczarski po ukończeniu szkoły dentystycznej pojechał do miejscowości kuracyjnej na Kaukazie i tam rozpoczął praktykę. Pewnego razu bawiącego tam na kuracji ministra perskiego rozboleła zęby. Udał się do dentysty, który natychmiast bóg usłuszył i zęby wyleczył. Minister ów sprowadził Maczarskiego do Teheranu i przedstawił szachowi, który go mianował nadwornym dentystą.

(—) Świecące egły z masy szklanej są nowym materiałem architektonicznym, używanym do budowy słupów, kolumn, architrawów, gzymsów, cokółków. Egły te z matowego szkła są we środku wydrążone w taki sposób, iż można w nich umieścić małą żarówkę. Przeświecone od wewnątrz kolumny, gzymsy etc. stwarzają piękny efekt.

(—) Dzieńcie dziecko dzumgłi. W czasie polowania na wilk w lasach Anatolji postrzelono małego chłopca w wieku 4—5 lat, który uciekał przed naganą pośrodku dużego stada wilków. Chłopiec ten był zupełnie nagi; rozwinięty fizycznie, sprawnia on wrazenie dzikiego zwierzęcia, gdyż leżąc obecnie w szpach tam gryzie lekarzy i pielęgniarzy, nie rozumie za dnego z dżateków tureckich i perskich, a głód i cierpienie spowodowane postrzałem objawia głośnym pomrukiem, lub szczełaniem podobnym do głosu wilka. W związku z odrażeniem „dziecka dzumgłi” władze tureckie ustaliły, iż przed pącama faly zdarzył się w wiosce Strandze wypadek porwania przez wilka chłopca. Rodzina zaginionego dziecka sprowadzona ma być do Angory w celu rozpoznania tożsamości „wilezka”.

(—) Radio w autobusie. W różnych krajach zastosowano już na kolejach dla rozrywki pasażerów radio. Niedawno temu założono również instalacje radiowe w autobusie pasażerskim w północnej Czechosłowacji. W ten sposób pragnie się uprzyjemnić pasażerom godziny podróży.

Humor i satyra.

W warszawskim tramwaju.

— Pchajom się, jakby się paliło! Dzie kupiec liże, dzie?

— Co znaczy, dzie się liże, co znaczy? Do tramwaju liże.

— A przyczepki nima? Z taktami bagażami to do przyczepki! Na placormie.

— Co się pan tyczy do moje bagazy, co? Pański tramwaj jest? Maś pan od magistratu prowyżje?

— Ino zanadto gęby nie rozpuszczaj, bo mogte zakłócać do końca kursu. Herste, Icek?

— Ja dla pana ni jezdem zaden Icek! Za swoje piuntedze mogte jechać dzie mi się podoba i obraziac mi nie wolno, ty lobuz jedem, ty!

— O rany! On manie naprawde lobuzem nazwał! O ty bestjo pejsała! Sup... raz... dwa... i koniec. Woni! Sprawiedliwosc stalo się zadość!

— Co się tu dzieje? Co to jest?

— Ee... nie! Jeden starozakonny w zły numer wsiadł, to mu pomogiem wyciąść!

— Jazda! Proszę za biletu!

— Cy tym tramwajem do Marstałkoski dojadzie?

— Nie macie ojciec oczów? Przecie napisane je na desce: Muranów.

— To zaczynajta! Złize.

— A już! Kobyła tego nie ciągnie, żeby można wstady zahalać. To jest lestryka ojciec, wcie! Jak jazdie, to jazdie.

— To jakże bedze ze mmo?

— Proszę zapłacić do bilet, gospodarzu!

— A podwiezeta manie do Marstałkoski ulicy we Warstawe?

— Ten wagon nie idzie tamtędy. Trzeba było wsiadć do dwunastki.

— Za cóż bede płacić, jak macie chęta zawiezc?

— To ci chlopska filozof. Nol Przecie to po szynach idzie, gomólo!

— Wicie co, gospodarzu, pociągajcie za te lijce, co tu wyszom i stante tu — smialo!

— Co to jest? Kto zatrzymał wagon?

— Ja... złażę, proszę pana.

— Nie mogliście do przystanku doczekać. Teraz zaplacicie karę. Pante posterunkowy! Proszę zrobić protokół. Wagon zatrzymał! Jazda!

— Nauczy się tera. Do końca życia tramwajem nie pojedzie.

— Z takim ryżem brodom do porządnego tramwaju wsiadać, to jest prowokacja.

— Większe prowokacje jest wstadywać z takim pyjaniem pyskiem, jak pan i dmuchać na pasażery z monopolem.

— Za swoje pije...

— Takieci przyjemność się ma z jazdo tramwajem. Każdy bidlak ma pretensje! To go się broda nie podoba, to co manie. Tfu! Antysemcycki tramwaj i jus!

| | |
|--------------------------|-------------|
| Jęczmień browarowy | 24,50—25,50 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Owies | 2,25—21,25 |
| Uspობienie e stie. | |
| Masa żywno 65% w wor. | 33,00—34,00 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Maka pszenna 65% w work. | 31,50—33,50 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Otręby ty nie | 12,75—13,50 |
| Otręby pszenne | 11,75—12,75 |
| Otręby pszenne (grube) | 13,75—13,75 |
| Rzepak | 29,00—30,00 |
| Groch Victoria | 20,00—24,00 |
| Groch Folgera | 23,00—25,00 |
| Ziemniaki jadalne | 3,00—3,20 |
| Stoma prasowana | 3,75—4,00 |
| Siano luzne | 5,50—6,00 |
| Siano luzne nadnoteckie | 7,00—7,50 |
| Siano prasowane | 7,35—8,10 |

Osobne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 60 tonn, pszenki 45 tonn.
Ziemniaki w gatunkach socjalnych powyżej notowania.

Urzędowa Ceduia

Gleidy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu

Warunki Handel hurtowy, parytet Poznań ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Poznań, dnia 14. 10. 1931

"Ceny tranzakcyjne"

| | |
|---------------------------|-------------|
| Zyto 135 tonn par. Poznań | 22,50 |
| Uspობienie spokojne | |
| "Ceny orientacyjne" | |
| Pszenica | 20,25—23,75 |
| Uspობienie spokojne. | |
| Jęczmień a) 64—66 kg. | 2,00—21,40 |
| Jęczmień b) 68 kg. | 21,50—22,50 |
| Uspობienie spokojne. | |

GIEŁDA.

gd) Dziś dn. 15. 10. 31 r. kursy walut sa następujące:

| | | |
|-------------------|-----|---------|
| Dolar amerykański | 1 | 8 86-85 |
| Funt angielski | 1 | 34,33 |
| Frank francuski | 100 | 35,02 |
| szwajcarski | 100 | 174,47 |
| Marka niemiecka | 100 | 203,98 |
| Guldenv gdańskie | 100 | 173,18 |

Koniec działu redakcyjnego.
Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szaf.
Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. p. w Lesznie.

Z fabryki LUKRY są wysmienite CUKRY

Dnia 14. br. zmarła członkini Żywego Różańca z róży 63 sp.

Józefa Stachowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17. bm. o godz. 4 z domu żałoby ul. Jagiellońska 4.
O liczny udział w pogrzebie proszą
Zarząd Żywego Różańca w Lesznie.

PRASA

Organ Polskiego Związku
Wydawców Dzienników i Czasopism

czasopismo poświęcone sprawom wydawniczo-prasowym

Wszedł z druku zeszyt podwójny Nr. 8—9.

Zawiera artykuły: Franciszka Głowińskiego. „Rola administracji w pracy wydawniczej”, 25-lecie Kurjera Poznańskiego”, Władysława Wolera — „Prasa w Sowietach”, Marjana Grzegorzczka — „Soółki wydawnicze w Niemczech”, A. Trepieskiego — „Wyższa Szkoła Dziennikarska”, Jerzego Gutsche — „Prasa węgierska” oraz działy następujące: Życie organizacyjne: Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism; Z działalności Związku Syndykatów Dziennikarzy i Syndykatów Dziennikarzy. Kronika krajowa: z życia prasy, z rejestru handlowego. Rynek krajowy. Przegląd ustaw i rozporządzeń. Sądownictwo a prasa: Wiktor Natanson — „Usiłowanie i przygotowanie rozpowszechnienia czasopisma”; z procesów prasowych. Kronika zagraniczna. Przegląd piśmiennictwa: rozbiory i sprawozdania; bibliografia.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach i u sprzedawców Tow. „Ruch”, na większych dworcach kolejowych oraz w administracji „PRASY”

Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 40 m. 11.
telefon 540-00

Konto P. K. O. 18.606.
Cena zł 1,50.

Licytacja przymusowa

dnia 16. 10. 31 r. w Lesznie przy ul. Dworcowej nr. 2

nie odbędzie się.

Magistrat, Miejski Urząd Kom.

Licytacja,

wyznaczona na dzień 16. 10. br. o godz. 11,30 w Lesznie, ulica Dworcowa nr. 52

słę nie odbędzie

Szczepaniak, sekwr. skarb.

Mięso z jelenia

sprowadzone będzie jutro, 16 bm. o godz. 8 rano na spichr. u w Lesznie przy ul. Wełowej 10.

Prima jadalne kartofle

korzystnie na sprzedaż. Zgł LESZNO, Kościelna 64.

Skład

z przyległym mieszkaniem, natchmiast do wynajęcia. Osieczna, Leszczyńska 57.

Garaż

i 1 ubikacja warsztatowa, tani do wynajęcia. — Leszno, ulica Starozamkowa 16.

Dziewczyna

lat 14—15, do lekkich prac dom., potrzebna natychmiast. Zgłoszenia w eksp. „Głosu”

Służąca

uczciwa i pracowita, z gotowaniem, dobrze polecona, poszukuje posady, najchętn. natchmiast. Zgł. do eksp. Gł.

Uczeń

potrzebny natychmiast. Kutowski, piekarnia parowa Bojanowo.

1 pokój i kuchnia

ewentualn. 2 pokoje i kuchnia i jedna morga ogrodu od 1 listopada do wynajęcia. Zgł Polednik, Leszno, Wschowska nr. 14, m 9.

Pokój umebł.

tanio do wynajęcia. Uczniom nocem w nauce zapewniona. Gdzie? wskaze eksp. Głosu.

Mieszkanie

3 pokoje, kuchnia łaźienka ewentl. i ogród, natchim. do wynajęcia. Blizsze w „Biurze Centralnem”, Leszno, ul. Komuniusza nr. 5.

Ogłoszenia w gazecie naszej są skuteczne!

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 17. bm. o godz. 8,30 przed poł. sprzedawac będą w Kąkolwie: lustro ze stołkiem, stół, maszynie do szycia „Tiger” i wirówkę

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiór kupców przed p. Sobkowiak.
L. rej. 2358/31. Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 17. bm. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawac będą w Górninie: kanape, lustro, gramofon, stół, obrus pluszowy dywan, szynfonię, bufet, bryczkę, konia, wódnoboczek, 2 stoły składowe, 40 paczek kawy szkladowej, 16 paczek cykorji, 10 kawałków mydła toaletowego

najwięcej dającemu za gotówkę.
Zbiór kupców przed p. Kortusem.
NAWROCKI, kom. sądowy w Lesznie
L. rej. 3330/31.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 17-go bm. o godzinie 12-tej w poł. sprzedawac będą w Bełcynie Starym: 1 krowe, 2 cielaki, 1 świnię, 3 prosiaki, 1 fryczka 1 rower, 2 stoły składowe i maszynie do szycia

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiór kupców przed p. Petersenem.
L. rej. 3103/31. Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W sobotę, dnia 17-go bm. o godzinie 12,30 w poł. sprzedawac będą w Bełcynie Nowym: 1 lokomobile i 4 krowy

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiór kupców przed sołectwem.
NAWROCKI, kom. sądowy w Lesznie
L. rej. 3113/31.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 17-go bm. o godzinie 1-szej w poł. sprzedawac będą w Bełcynie Nowym: 1 krowe

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiór kupców przed p. Krügerem.
NAWROCKI, kom. sądowy w Lesznie
L. rej. 2348/31.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W sobotę, dnia 17-go bm. o godzinie 3-szej po poł. sprzedawac będą w Osiecznie 2 kózka

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiór kupców przed p. J. Domagała na szosie Osieczna—Berdychowo letniskiem.
L. rej. 3235/31 Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie

Rozkład jazdy autobusu

na linii

LESZNO - GOSTYŃ

Ważny od dnia 15. października 1931 r.

| | |
|------------------------|-------------------------------------|
| Odjazd | Przyjazd |
| 7,50 11,15 14,30 19,00 | LESZNO 9,00 11,57 16,00 17,57 |
| 8,35 12,00 15,17 19,45 | Krzemieniewo 8,15 11,20 15,15 17,20 |
| 9,10 12,30 15,50 20,10 | GOSTYŃ 7,45 10,45 14,45 16,45 |
| | Przyjazd |
| | Odjazd |

F. Kupka, Bojanowo. M. Markiewicz, Gostyń.

Otwierajcie szafy!

Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

„BARWY”

KALAMAJSKIEGO

Rynek 25. LESZNO Rynek 25.

PRZEDPŁATA: Na poczęcie wraz tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem powiesiowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielnie numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

AGENTURY POZAMIEJSKOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponicie: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wiekliński, Wolsatyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szyka, Rynek. Sarnowa: Wodzik, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wlebczow: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wronawy: Dalaszynski. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyja, Rynek. Wioszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciechowa: Koschel, Krzywini; Bol. Pi. Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.

nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.